

# Jerzy Kochan

---

## Postkolonializm czy wciąż neokolonializm?

---

Nowa Krytyka 26-27, 11-12

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Postkolonializm czy wciąż neokolonializm?

*Postkolonializm czy wciąż neokolonializm...* to być może centralny problem prezentowanego numeru „Nowej Krytyki”. W rzeczywistości nie chodzi jednak o rozstrzygnięcie tego pytania, ale raczej o jak najbardziej wszechstronną prezentację interdyscyplinarnego bogactwa teoretycznego związanego z prowadzonymi współcześnie tzw. badaniami postkolonialnymi. Udało nam się zebrać tak ciekawych autorów i tak interesujące materiały przede wszystkim w wyniku współpracy z Pracownią Pytań Granicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a szczególnie dzięki niestrudzonej w organizowaniu wykładów i spotkań poświęconych tej problematyce, a także oraz wynikłym z nich artykułom – dr Monice Bobako.

Drugim niezwykle miłym wydarzeniem w tym numerze pisma jest współpraca z Joanną Rajkowską, jej projektem „Minaret” i współpracującymi z nią artystami związanymi z działaniami Fundacji Malta. To wspaniale, że niepokoje i wrażliwość artystów mogą się spotkać na łamach filozoficznego czasopisma z niepokojami i teoretyczną refleksją badaczy otwartych na problemy współczesnych wymiarów politycznej, ekonomicznej i kulturowej konfrontacji różnych tradycji i różnych interesów politycznych.

Chciałbym w imieniu Redakcji „Nowej Krytyki” bardzo serdecznie podziękować wszystkim wymienionym za możliwość współpracy i wspólnego stworzenia tak oryginalnego, podwójnego numeru „Nowej Krytyki”.

Kolonizacja, neokolonializm, postkolonializm... okazują się znaczącym momentem współczesnej wrażliwości społecznej. Kolonializm i postkolonializm nakładają się na procesy globalizacyjne i na procesy kryzysowe starego europejskiego ładu, zachodniego ładu. Wielowymiarowość tych procesów, ich dynamika i ostrość ujawniają konieczność ich poważnej analizy, by umożliwić poważne propozycje emancypacyjne. Musimy budować świadomość społeczną tego, że teza o „zderzeniu cywilizacji” jest może atrakcyjna jako towar na rynku idei i towar na rynku księgarskim, ale „w realu” musi oznaczać wojny, ludobójstwo, nieszczęście i degradację cywilizacyjną. Alterglobalistyczna perspektywa zakłada świadomość faktu, że niezrozumienie tego niebezpieczeństwa może

zagrozić ludzkiej cywilizacji. Minaret jest więc symbolem – zarówno naszych długów wobec czasem nawet starszej od naszej, „zachodniej” cywilizacji, jak i symbolem nawiązania do najgłębszych tendencji uniwersalistycznych europejskiego humanizmu, w którym człowiek zawsze wyrastał ponad narodowe czy religijne partykularyzmy. To przecież właśnie z odrazy do europejskich wojen religijnych wyrasta imperatyw kategoryczny Immanuela Kanta i świadomość głębokiej egzystencjalnej więzi łączącej wszystkich ludzi pod gwiazdzistym niebem.

*Jerzy Kochan*